

Nr 35.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Walentego K.
Wt. św. Faustyna B.
Sr. św. Juliany M.
Czw. św. Patrycjusza B.
Piąt. św. Symona B.
Sob. św. Konrada W.
Niedz. św. Leona M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 22
Zachód słońca: godz. 5 m. 08
Dług. dnia: godz. 9 m. 46

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie „ 3 „
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 14 lutego 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Binke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hillia.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Trzecie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż z dniem 15-ym lutego r. b., w lokalu przy ulicy Piaskowskiej № 9, rozpoczyna swoją działalność.

Towarzystwo załatwia wszystkie operacje w zakresie bankowości wchodzące, między innymi przyjmuje kapitały, bez względu na sumę, na oprocentowanie, kupuje i sprzedaje papiery procentowe, inkasuje weksle, frachty i wszelkiego rodzaju dokumenty, wystawia akredytywy i przekazy na Królestwo, Cesarstwo i zagranicę.

ZARZĄD.

Zgromadzenie narodowe w Grecyi.

Główną przyczyną pogorszenia się sytuacji politycznej na Bałkanach jest niewątpliwie zamiar zwołania greckiego zgromadzenia narodowego. Postanowienie to zostało, jak wiadomo, wymuszone na królu przez Ligę oficerów, która gabinet Manromichalisa, opierający się temu eksperymentowi, rozpedziła na cztery wiatry.

A jest to rzeczywiście eksperyment niebezpieczny, oddaje bowiem losy kraju w ręce nieograniczonej konstytuancy, która może państwo całe w nieobliczalną popchnąć awanturę. Przede wszystkim możliwość konfliktu wojennego z Turcją w bardzo blizkiej staje perspektywie. Porta liczy się z możliwością, że do tego zgromadzenia wybiorą samowolnie deputowanych także kreteńczy, a może i greccy mieszkańcy innych prowincji tureckich, co już samo w sobie byłoby naruszeniem obecnego prawnopństwowego stanu rzeczy; a niemniej, że zgromadzenie może powziąć uchwały, wprost prowokujące Turcję.

Inaczej naturalnie przedstawia się ta sprawa w świetle wyjaśnień i zapewnień ze strony greckiej. Gdyby tym zapewnieniem bezwzględnie wierzyć można, Porta nie miałaby najmniejszego powodu do niepokoju, obaw i gróźb wojennych, a nawet nie miałaby prawa zajmować się tą sprawą w sposób, w jaki czyni to obecnie. Grecy bowiem uważają zwołanie swego zgromadzenia narodowego za akt ściśle wewnętrznej polityki Grecyi, który ma jedynie uzdrowić zgangrenowane wewnętrzne stosunki polityczne państwa z zupełnym wykluczeniem kwestyi zagranicznych, międzynarodowych. Tylko też z tego punktu widzenia zgodzili się na zwołanie konstytuancy tak król Jerzy, jak i najwybitniejsi politycy greccy, nawet ci, którzy są stanowczymi przeciwnikami Ligi oficerskiej i jej dążeń. Tylko w tem zrozumieniu i pojęciu postanowienie zwołania tego zgromadzenia znalazło ogólny pokłask w Grecyi.

Prasa grecka wskazuje dalej na to, że jest to akt zupełnie legalny. Artykuł 107 obowiązującej dotychczas w Grecyi konstytucyi z r. 1862,

przepisuje bowiem: „Rewizya całej konstytucyi jest zabroniona, wolno natomiast przeprowadzić rewizję pewnych jej postanowień, o ile nie posiadają charakteru ustaw zasadniczych, lecz i to dopiero po dziesięcioletnim trwaniu konstytucyi i tylko w razie ogólnego uznania konieczności takiej rewizyi“.

Do jej przeprowadzenia zwykły parlament nie jest kompetentny. Uczynić to może jedynie zgromadzenie narodowe, zwołane po rozwiązaniu izby deputowanych, zgromadzenie, które składać się powinno z podwójnej liczby deputowanych.

Ponieważ więc obecny parlament grecki liczy 167 posłów, zgromadzenie narodowe musi się składać co najmniej z 334 deputowanych. Tych wybierają zaś nie tylko greccy w państwie greckim, lecz także obywatele (poddani) greccy, przebywający poza granicami państwa. Zgromadzeniu narodowemu wolno przytem zajmować się jedynie temi paragrafami i artykułami konstytucyi, które oznaczają ściśle, jako wymagające rewizyi, ostatni zwykły parlament.

Według tych przepisów, cała ta sprawa nie miałaby w sobie rzeczywiście nic nielegalnego, gdyby w niej nie zachodziło jedno „ale“. A tem jest—wcale nieprawidłowy sposób, w jaki postanowiono zwołać przyszłą konstytuancy. Otóż obowiązująca obecnie konstytucya zezwala na powołanie tego rodzaju zebrania jedynie w razie, jeżeli normalny parlament w dwóch bezpośrednich po sobie następujących kadencjach prawodawczych z własnej inicjatywy i większością trzech czwartych wszystkich głosów poselskich uzna rewizję za potrzebną.

Temu warunkowi konstytucyi dotychczas nie stało się zadość. Parlament grecki dotychczas wcale się tą sprawą nie zajmował, ani wogóle nie myślał o zwołaniu konstytuancy; ma on teraz dopiero powziąć dotyczącą uchwałę, poczem zostanie rozwiązany; w każdym więc razie zapadnie ona tylko jeden raz.

Co więcej, uchwała ta powzięta zostanie tylko pod naciskiem gróźb dyktatury wojskowej, która sama w sobie jest czynnikiem nielegalnym. Jeżeli zaś dyktatura w tym kierunku narusza konstytucyę, a król, rząd i naród zgadzają się na to, greccy nie mogą się dziwić, że Turcyja oraz mocarstwa, w tej sprawie zainteresowane, okazują

względem całego tego aktu politycznego wielką nieufność.

Niema przecie żadnej gwarancyi, iż zgromadzenie narodowe, zwołane w nielegalny sposób, trzymać się będzie potem skrupulatnie tylko legalnych granic swoich kompetencyi, że nie zajmie się także sprawami, które wyjdą poza ramy postanowionej obecnie rewizyi konstytucyi i wkroczą w dziedzinę stosunków międzynarodowych. Zapewnienia ze strony greckiej, że tylko zgromadzenie narodowe będzie miało dostateczną siłę i powagę do stawienia czoła uroszczeniom zrewoltowanych oficerów, w oczach mocarstw za dostateczną w tym kierunku gwarancyę uchodzić nie mogą.

W pułapce.

Pod takim tytułem „Dziennik petersburski“ pisze:

„Pierwsze głosowania Dumy po świętach w kwestyach zasadniczych, specjalnie zaś w sprawie cenzusu majątkowego dla sędziów pokoju z wyboru—wykazały, że dzięki polityce centrum, Duma znalazła się w pułapce. Bezsilny gniew panów gospodarzy trzeciej Dumy po wyniku głosowania był najlepszym wskaźnikiem, kto zawińił. — „Jowiszu, gniewasz się, a więc nie masz racyi“. A tymczasem centrum miało pretensyę do wszystkich, nie wyłączając Koła polskiego. Wina opozycyi polegała, zdaniem październikowców—na tem, że dzięki blokowi lewicy z prawicą uniemożliwiono przeprowadzenie reformy sądu miejscowego. Rząd, bowiem, jak to wyraźnie zaznaczył premier na rautowej pogawędce, nie może się zgodzić na zniesienie cenzusu majątkowego. „Tem gorzej dla reformy“ — oto «skrzydlate słowo» premiera, rzucone na raucie.

Prawica odrazu zrozumiała ten aforyzm i zrobiła wszystko, co było w jej mocy, aby położenie reformy pogorszyć. Postarała się o to nie tylko za pomocą skandalu, zainicjowanego przez p. Markowa 2-go, ale również głosując razem z opozycyją wbrew swemu «przekonaniu», jeżeli wogóle armia p. Markowa 2-go je posiada.

Przyczyna gniewu październikowców jest bardzo jasna: wyjście z tej pułapki, w jaką Duma coraz mocniej wpada, leży w stworzeniu pewnej stałej większości w Dumie. Tymczasem okazuje się to niemożliwym: wejść w blok z prawicą, to znaczy sankcjonować dzikie wybryki, przy których nawet acystokrata-monarchista może być ogłoszony za «szabesgoja» i wroga „potężnego narodu rosyjskiego!“

Przekonania październikowców nie różnią się tak krańcowo od prawicy, lecz pewien takt i umiar nie pozwala im na uczestniczenie w tego rodzaju polityce skandalów. Tembardziej jeszcze, że polityka ta ma pod sobą pewien grunt: lutrygę zakulisową. Wszak ogólnie wiadomem jest, że

projekt prawa o sędziach miejscowych, w tym stanie, w jakim wyjdzie z Dumy po pierwszym czytaniu, nie przypada do serca pewnym osobom «w sferach». Trzeba go więc zdyskredytować w oczach Izby wyższej do reszty: w tym celu niechaj sobie będzie zniesiony cenzus majątkowy, niechaj wiedzą ludzie, że żydzi mogą być sędziami pokoju i t. d. Zniesienie naczelników ziemskich i sądów wołosnych może być jeszcze jako tako uszło w oczach „sfer” — ale sama myśl, że t. zw. trzeci element ziemstw może zagarnąć w swe ręce jurysdykcję na miejscu, wydaje się czemś odstrasżającym. Ten cel został osiągnięty i kto wie, czy ministerium sprawiedliwości nie zaciera ręk z radości.

Jeżeli jednak „tem gorzej jest dla reformy”, to wina całkowicie spada na centrum.

Oprocz bloku z prawicą, możliwym wszak byłby blok z opozycją, w każdym razie z kadekami; możeby wbrew nadziejom prawicy, przy pewnym kompromisie, ustanowiono niski cenzus, ratując tem reformę i nie oddalając się od programów. Może...

Choć z drugiej strony, może to niepotrzebne.

Pułapka, w jakiej znajduje się Duma, polega na tem, że blok z prawicą jest niedopuszczalny dla partii parlamentarnej, zaś blok z opozycją wobec nastroju gabinetu prowadzi do rozwiązania Dumy.

Wątpliwem jest wszakże, czy wśród średnio uzdolnionych polityków z obozu p. Guczkowa zjawi się człowiek, który znajdzie wyjście z tej pułapki. Najprędzej, nie czyniąc ani kroku naprzód, III Duma powoli odda ostatnie tchnienie w tej pułapce, do której ją centrum zaprowadziło.

Towarzystwo Akcyjne „TEATR POLSKI W ŁODZI”.

Na zwołane w ubiegłą sobotę, w lokalu Stowarzyszenia techników (Piotrkowska 260) ogólne zebranie członków komitetu organizacyjnego Tow. akc. „Teatr polski w Łodzi” przybyło 70 osób. Zebranie zagał p. Kazimierz Arkuszewski, proponując na przewodniczącego p. Leona Gajewicza. Po przyjęciu wyboru za stołem prezydyjalnym zasiadli zaproszeni, jako asesory pp.: Edward Heiman i Antoni Lipiński oraz trzymający pióro p. Marceli Barciński.

W myśl porządku dziennego, przedewszystkiem zapoznano zebranych z genezą samej idei i dotychczasową działalnością komitetu ścisłego.

Praca około obmyślenia sposobów wprowadzenia w czyn myśli budowy gmachu dla teatru polskiego, powstałej w łonie Towarzystwa teatralnego, podjęta została przez specjalną komisję tegoż Towarzystwa, a następnie, po opracowaniu projektu finansowego, zestawieniu preliminarza i budżetu aproksymatywnego i skreśleniu zasadniczego programu działalności, przekazana przez nią komitetowi organizacyjnemu Tow. akc. „Teatr polski w Łodzi”.

Pierwsze zebranie tego komitetu odbyło się w d. 23 marca r. z., a wynikiem jego było stwierdzenie palącej potrzeby wybudowania solidnego, estetycznego i odpowiadającego współczesnym wymaganiom gmachu i powierzenie czynności przygotowawczych, jako też kierownictwa całą akcją specjalnemu ścisłemu komitetowi, w skład którego drogą wyborów i następnej kooptacji weszli pp.: K. Arkuszewski (prezes), H. Barciński (wiceprezes), C. Swierczewski (kontroler), dr. M. Barciński (sekretarz), H. Birnbaum, Leon Gole, Edward Heiman, Zenon Kon, Antoni Stamirowski i Aleksander Roszkowski.

Czynności komitetu z natury rzeczy polegać musiały przedewszystkiem na ustaleniu programu systematycznej działalności, zaprowadzeniu racjonalnej kontroli, uruchomieniu akwizytorów i wykonaniu zajęć przedwstępnych, jako to: opracowanie projektu ustawy przyszłego Towarzystwa akcyjnego i wystąpienie o uzyskanie koncesyi na kupno jednego z placów miejskich pod gmach teatru.

Omówiwszy szczegóły mającej być zaprowadzoną kontroli, której projekt opracował p. Zenon Kon, i porozumiewawszy się z kilkoma bankami miejscowymi, które okazały gotowość przyjmowania wkładów i oprocentowywania ich, komitet, celem rozciągnięcia sieci na całe miasto,

zwrócił się drogą odezwo imiennych do licznego grona pań łódzkich, z których utworzony został specjalny komitet. Miasto podzielono na rewiry, z których każdy powierzony został jednej lub dwom paniom, upoważnionym do zbierania deklaracji. Organizacja taka dała jaknajlepsze wyniki, gdyż panie akwizytorzy w przeciągu jednego zaledwie miesiąca osiągnęły sumę deklaracji, przechodzącą najsilniejsze oczekiwania i stanowiącą lwia część dotychczasowego dorobku, choć zasoby powierzonych akwizytorom rewirów w drobnej części nawet jeszcze wyczerpane nie zostały.

Zbieranie deklaracji w sferach przemysłowo-handlowych naszego miasta, t. zn. w najzamożniejszych klasach społeczeństwa, powierzone być ma akwizytorom męskim.

Pożar teatru „Victoria” i powstałe wskutek tego gorączkowe, naglące zajęcia, w których kilku członków komitetu czynny musiało wziąć udział, i następna praca koło budowy teatru prowizorycznego, trwająca do zimy r. z., spowodowały niepożądaną przerwę w czynnościach komitetu, za ponowne zapoczątkowanie których uważać należy zebranie sobotnie.

Czynności przedwstępne są dokonane: szkic ustawy opracowany przez adwokata przysięgłego K. Kozłowskiego, w kwestyi uzyskania koncesyi na kupno placu poczyniono kroki, których wynikiem jest uzyskanie przychylniej opinii magistratu, mającej być zakomunikowaną miarodajnym władzom wyższym, grunt dla akcji dalszej przygotowany, życzliwość i gotowość ogółu wypróbowana.

Obeenie od dobrej woli, energii i sprężystości ludzi, którzy dalszą akcją podejmą, zależy będzie osiągnięcie jaknajwiększej liczby deklaracji. Po osiągnięciu choćby połowy preliminowanej sumy deklaracyjnej można będzie uzyskać zatwierdzenie ustawy Towarzystwa akcyjnego i rozpisac konkurs na plany teatru, których rozpatrzenie najpóźniej z początkiem roku przyszłego winno być dokonane. Z dotychczasowej akcji widać, że myśl budowy teatru weszła na drogę niezawodnego urzeczywistnienia.

Sprawozdanie kontrolera komitetu organizacyjnego, p. Swierczewskiego, na zasadzie kontroli książeczek deklaracyjnych, pod dniem 11 lutego r. b., wykazuje, że 493 osoby zadeklarowały 42,100 rb., a prócz tego Towarzystwo teatralne 25,000 rb., czyli razem zadeklarowano 67,100 rb., z których część wpłacona już została do banków: kupieckiego, oraz handlowego łódzkiego i warszawskiego.

Po przyjęciu do wiadomości tego referatu, p. Arkuszewski przedstawił szkic projektu ustawy Tow. akc. „Teatr polski w Łodzi.” W myśl tej ustawy — celem Towarzystwa jest budowa i eksploatacja gmachu teatru polskiego w Łodzi. Jako założyciele figurują pp.: Kazimierz Arkuszewski, Henryk Barciński, Edward Heiman, Teodor Karsch, Antoni Lipiński, Aleksander Roszkowski, Antoni Stamirowski, Teodor Mayerhoff, Maryan Łuba i Kazimierz Skonieczny. (Lista ta jest prowizoryczna i może być później uzupełniona).

Kapitał akcyjny wynosi 400,000 rb., podzielony na 16,000 akcji, po 25 rb. każda. Akcje mogą być imienne lub na okaziciela. Każda akcja będzie miała arkusz kuponowy na lat 10. Terminy wypłat za akcje podług przyjętych w ustawach przepisów.

Działalność Towarzystwa powinna się rozpocząć po upływie pół roku od ogłoszenia ustawy, zatwierdzonej w „Zbiorze praw”. O ile akcje mają być użyte nie na kapitał obrotowy, lecz na inwestycje (jak w zakładach przemysłowych), stosownie do wymagań władz, przed rozpoczęciem działalności Towarzystwa musi być wpłacona przynajmniej połowa kapitału akcyjnego.

Zarząd składa się z 9 członków, którzy wybierani są corocznie po trzech; komisya rewizyjna z pięciu członków, wybieranych corocznie.

Każdy z członków zarządu musi posiadać po 20 akcji, które pozostają przez czas spełniania obowiązków — w kasie zarządu. Dyrektor zarządzający może być osobą obcą (nie akcyonariuszem), mianowaną przez zebranie ogólne i przed niem odpowiedzialną.

Rok eksploatacyjny od 1 listopada do 30 czerwca (odpowiednio do sezonu teatralnego). Zebranie będzie prawomocne w pierwszym terminie, o ile liczba obecnych reprezentować będzie 1/3 kapitału akcyjnego, t. j. 80,000 rb.

Prawo głosu posiada mający 5 akcji; jedna osoba nie może mieć więcej, niż 40 głosów, ani własnych, ani z plenipoteneyi.

Posiadający mniej niż 5 akcji mogą się łączyć w osobie jednego reprezentanta z prawem głosu.

Jeżeli zyski będą takie, iż po wyznaczeniu 5 proc. dywidendy pozostanie jeszcze nadwyżka, to połowa tej nadwyżki ma być przeznaczona na subsydyum dla teatru polskiego w Łodzi, w celu podniesienia sceny polskiej, druga połowa ma być wydawana akcyonariuszom jako superdywidenda.

Likwidacja przymusowa może nastąpić, jeśli okaże się strata 2/3 kapitału akcyjnego i akcyonariusze nie pokryją tej straty w ciągu roku od zatwierdzenia bilansu z wykazaniem strat.

Likwidacja może nastąpić na skutek uchwały ogólnego zebrania, w którym liczba obecnych reprezentuje przynajmniej połowę kapitału akcyjnego; decyzja zapada 2/3 głosów obecnych na zebraniu. Nad projektem ustawy wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Zastanawiano się przedewszystkiem nad tem, czy celowem jest, ażeby zebranie rozważało w ogólnych zarysach szkic ustawy i czy nie właściwiej będzie przekazać ostateczne opracowanie wybranemu ad hoc komitetowi redakcyjnemu, który następnie gotowy projekt przedstawi zebraniu ogólnemu.

Pp. Stamirowski i M. Barciński zwracają uwagę, że przewlekanie sprawy wpłynie niekorzystnie na dalszy bieg podjętej akcji. Komitet organizacyjny przedstawia szkic ustawy, aby dać możliwość zebranym wypowiedzenia się, osiągnięcia pewnych wskazówek. Należy przedsięwziąć wszelkie starania, aby jaknajprędzej ustawa była zatwierdzona, gdyż od tego zawisło liczne zapisywanie się społeczeństwa na akcje.

P. Gole proponuje, aby pierwsi kapitał akcyjny określić na 100,000, który następnie może być powiększony, oraz ażeby czynności członków zarządu były spełniane honorowo.

P. M. Poznański twierdzi, że ministerium w myśl nowych przepisów, zatwierdzi ustawę tylko wówczas, jeśli kapitał akcyjny określony będzie na 300,000 rubli. Można z góry określić sumę kapitału i prosić ministerium o wnoszenie go ratami.

P. Arkuszewski twierdzi, że Tow. akcyjne „Teatr polski w Łodzi” nie będzie dochodowem.

P. Jankowski przeciwny jest zmniejszaniu kapitału akcyjnego, ustanowionego na 400,000 rb., twierdząc, że cały ogół poinformowany jest o wysokości tego kapitału i podjęta w tym kierunku akcja dla gromadzenia deklaracji.

Niektórzy z obecnych znów stawiają pytania, czy dyskutować nad projektem ustawy, czy też przekazać opracowanie szczegółów komitetowi redakcyjnemu. Wyłania się wniosek dotyczący budowy gmachu teatru w śródmieściu, a nie na placu przy ul. Targowej, zaprojektowanym przez magistrat.

Wnioskodawcy twierdzą, że budowa gmachu w śródmieściu zapewni odrazu znaczną liczbę deklaracji ze strony kapitalistów i przemysłowców, którzy jawnie stawiają ten warunek przy nabywaniu akcji.

Większość zebranych podziela słuszność tych wywodów, z wyjątkiem p. M. Poznańskiego, który twierdzi, że to są czcze słowa tych jednostek, które pod tym tylko warunkiem zaoferowały poparcie materialne, przyobiecując kupno znacznej liczby akcji. Sprawę tę, zdaniem p. P., należy pozostawić przyszłemu komitetowi organizacyjnemu.

W kwestyi wysokości kapitału akcyjnego, rozmiaru akcji, od których zawisło zatwierdzenie przez ministerium ustawy, przemawiali jeszcze pp.: Wścieklica, Gajewicz i Arkuszewski.

Ostatecznie po wyczerpaniu dyskusji zapadła uchwała następująca:

„Zebranie, akceptując w zasadzie punkty wytyczne zaprojektowanej ustawy, przekazuje opracowanie i zalegalizowanie jej, tudzież zadecydowanie kwestyi zakupu placu pod budowę teatru — mającemu być wybranemu komitetowi, posiadającemu jaknajdalej idące pełnomocnictwo”.

Do komitetu wybrani zostali pp.: Kazimierz Arkuszewski (49 gł.), Henryk Barciński (40 gł.), Marceli Barciński (39 gł.), Stefan Barciński (38 gł.), Leon Gajewicz (41 gł.), Edward Heiman (34 gł.), Teodor Karsch (28 gł.), Antoni Lipiński (36 gł.), Czesław Neufeld (24 gł.), Maurycy Poznański (47 gł.),

Antoni Stamirowski (54 gl.), Czesław Świerczewski (44 gl.).

K. K.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Niemiry. Jutro Szczęśliwy.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Jutro „Ryszard III”, tragedia Szekspira (Ceny zwyczajne). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

POPIS. Dziś (w teatrze Polskim, Cegielniana 63) popis uczenie i uczniów szkoły muzycznej prof. A. Grudzińskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

POGADANKA. Jutro (w teatrzyku „Odeon”, ul. Przejazd) o godz. 4 po poł., pogadanka dla młodzieży „O Suwalszczyźnie”.

KONCERT. Dziś (w teatrze Wielkim, Konstanyowska 16) koncert warszawskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

(x) W sprawie parafii katolickich podał „Rozwój” w piątkowym numerze znamienny szczegół, że o nowym podziale Łodzi na 5 parafii, tutejszy magistrat nie ma dotąd zawiadomienia urzędowego od swojej zwierzchności, mimo, że podział ten uskuteczniono już 1 stycznia (nowego stylu), czyli 6 tygodni temu.

Donosząc o tem samem w numerze sobotnim, „N. Łodz. Ztg.” wyciąga wniosek, że jest to najwymowniejszy dowód konieczności przemianowania Łodzi na miasto gubernialne.

Czyżby tak dalece brakło dowodów bardziej przekonujących?

(a) Z przemysłu i handlu Piotrkowska izba skarbową poleciła rządowym instytucjom administracyjnym przystąpić niezwłocznie do sprawdzenia dowodów na prawo prowadzenia zakładów handlowych i przemysłowych, jak również świadectw osobistych na prawo zajmowania się przemysłem lub handlem.

Ma to być wykonane przed 15 marca roku bieżącego.

(a) Za przedłużanie godzin handlu, wbrew obowiązującym postanowieniom gubernatora piotrkowskiego — 22 właściciele sklepików spożywczych, przy ul. Średniej, Wschodniej, Południowej i t. d. — pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(h) Z Tow. opieki nad drzewostanem. W so-

botę o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym Piotrkowska 145, zebrał się po raz pierwszy nowo-wybrany zarząd Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem, by podzielić pomiędzy sobą czynności.

Na prezesa ponownie wybrano d-ra Stanisława Bartoszewicza, na wice-prezesa ponownie p. Wacława Adamczewskiego, na skarbników pp. Józefa Zeidlera i Enzebiusza Kanieckiego, na sekretarza p. Jana Rymkowskiego, na zastępców sekretarza pp. Jana Wągrowskiego i Mieczysława Biskiego, na gospodarza p. Władysława Aulichę, na zastępcę gospodarza p. Anastazego Holecgera, na przewodniczącego sekcji odczytowej d-ra Józefa Jokla, na jego zastępcę p. Tadeusza Grabiańskiego, do komitetu zabaw wybrano pp. Adama i Józefa Hejwowskich i p. Piotra Hykła, na przewodniczącego sekcję guiazd p. Jana Grzybowkiego.

Postanowiono, żeby posiedzenia zarządu odbywały się w każdą środę o godzinie 8 wieczorem.

Przyjęto 13 nowych członków. Przewodniczący dr. Bartoszewicz, przedstawił projekt, by Towarzystwo opieki nad drzewostanem, na wzór warszawskiego Towarzystwa zakładania ogrodów dla robotników, urządziło takie ogrody w Łodzi. Projekt w zasadzie przyjęto, lecz dopiero z otrzymaniem regulaminu i ustawy Towarzystwa warszawskiego i po zlokalizowaniu ich na gruncie łódzkim może być wprowadzony w czyn. Niezależnie jednak od tego, przewodniczący prosił, by członkowie zarządu zajęli się upatrzeniem odpowiednich placów, na których możnaby zakładać ogrody.

(f) Ze Stow. spożywczego „Siła V”. Wczoraj w lokalu prywatnym, przy ul. Rokicińskiej № 15, odbyło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Siła V”. Obecnych było 32 członków.

Zebranie otworzył prezes p. Pokorski. Na przewodniczącego wybrano przez aklamację p. Hertza, który na asesorów poprosił pp. Wołoszczyka i Zybkego, na sekretarza p. Jaśkiewicza.

Odczytano sprawozdanie kasowe sklepu należącego do Stowarzyszenia. Wykazuje ono, że w roku sprawozdawczym kupiono towarów za rb. 6,519 kop. 13, pozostało z 1908 roku za 642 rb. 56 kop., na 1910 rok pozostało towarów za 543 rb. 56 kop. Zysk ze sprzedaży wynosił 623 rb. 60 kop., koszta administracyjne 648 rb. 60 kop.

Bilans Stowarzyszenia: aktywa wynoszą 8,293 rb. 48 kop., pasywa 9,074 rb. 48 kop.

Kapitał zakładowy Stowarzyszenia wynosi 710

rb., wpisowe 71 rb. Stowarzyszenie liczy 71 członków.

Po odczytaniu sprawozdania dokonano wyborów: do zarządu weszli pp. Pokorski, Wołoszczyk, Hertz, Saliński, Szewczyk, Paprocki, Boleń, Wachowski, Wołosiński, Wierzchowski, Wozniak i Rościak.

Do komisji rewizyjnej pp.: Jaśkiewicz, Sobczyński i Zychła.

(h) Z Tow. zwolenników sportu. W sobotę, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy zakładzie gimnastycznym p. Aleksandra Surowieckiego (Mikołajewska 29), odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa zwolenników sportu. Posiedzenie zajął prezes, inżynier Nakielski, na przewodniczącego wybrano p. Wacława Sokolewicza, który na asesorów zaprosił pp. Jana Macińskiego i Jana Kaczarowskiego.

Przeczytano sprawozdania kasowe i z działalności Towarzystwa, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Sprawozdania te bez dyskusji zebrani przyjęli. Budżet na rok 1910, w sumie 850 rubli, zatwierdzono.

Przewodniczący ogłosił następujący rezultat wyborów. Na prezesa wybrano 20 głosami p. Wacława Sokolewicza, 44 głosami na wiceprezesa p. Aleksandra Flacha, na skarbnika 39 głosami p. Jana Macińskiego, na sekretarza 50 głosami p. Witolda Zawrzykraję, na gospodarza 35 głosami p. Władysława Rothego, na kierownika ćwiczeń 50 głosami p. Ryszarda Pfeifra.

Na zastępców do zarządu wybrano pp.: Lucyana Buchałczyka, Zygmunta Gowenlecha, Bolesława Koeltza i Józefa Chybińskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Maryana Duchnowskiego, Rudolfa Machera i Józefa Pogonowskiego; na zastępców pp.: Stanisława Olezaka i Władysława Targowskiego.

Obecnie dowiadujemy się, że przy obliczaniu głosów asesorzy popełnili omyłki, gdyż po scisłem obliczeniu kartek wyborczych i głosów okazało się, że na prezesa otrzymali po 24 głosy pp. Stanisław Nakielski i Wacław Sokolewicz.

Wiceprezesowi dodano 8 głosów, sekretarzowi 9 głosów, skarbnikowi 3 głosy i gospodarzowi 2 głosy.

Skutkiem tych pomyłek wynika potrzeba dokonania nowych wyborów całego zarządu.

(a) Stowarzyszenie spożywcze robotników chrześcijańskich. Wczoraj, w lokalu przy ulicy Konstanyńskiej № 12, odbyło się zwołane w drugim terminie ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia spożywczego robotników chrześcijańskich. Zebranie zajął prezes, p. Czupryn, w o-

20)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktorji Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 32).

Rorotte przestał gwizdać, życzliwie zwrócił się do przyjaciela.

— Cambronné, mon ché, to, co mówisz, jest świętą prawdą; nie oceniają w tym kraju ludzi podług ich wartości. Trzeba tylko, abyśmy szli ręką w rękę. Przrzekam ci dziś jeszcze pomówię o tobie w sferach wyższych. Czy wypijesz grog z nami?

— Jakżeby nie!

I wszyscy trzej weszli wypić jeden lub dwa grogi.

XII.

Dni płynęły jeden za drugim i nie nie psuło szczęścia Seny, który, jak sobie przypominamy, „z powodu polityki, którą się zajmował”, musiał prawie wszystkie noce spędzać za domem. Wkrótce, na wyraźny rozkaz z góry, minister finansów wypłacił mu 10,000 dolarów dla pani Daltona, która z wielkiej radości — rozchorowała się.

Sena nie martwił się tem zbyt, bo i on czuł potrzebę odpoczynku.

W kilka dni potem, podczas posiedzenia senatu, Rorotte zauważył, że ktoś daje mu

znak ręką; spojrział uważniej i poznał Aneg, służącą pani Daltona.

Podszedł do niej i, wzięwszy podany mu list, czytał:

„Kochany przyjacielu! Przyjdź jaknajśpieszniej, potrzebuję twego uczucia.

Carmen.”

— Czy pani bardziej chora?

— Nie, lecz dostała telegram.

— Dobrze, zaraz przyjdę.

Podczas gdy senator zęgnął się z kolegami, by śpieszyć na wezwanie, pani Daltona w pięknym koronkowym szlafrocisku siedziała przy biurku, odczytując po raz wtóry następujący list:

Paryż, 15 września 190...

Hrabina d'Altona.

Port-au-Prince. (Haiti.)

„Kochana przyjaciółko!

Odbieram właśnie twoje mile gryzmołki i cieszę się nadzieją ujżenia cię wkrótce. Bardzo mnie raduje wiadomość, iż pozostaje ci tylko pewna część spadku do odebrania, a reszta jest już w twoich rękach. Nudna to sprawa z rodziną, która cię nie chce puścić do naszego boskiego Babilonu. Najwięcej bawi mnie twój stryj senator, ale nie mówmy źle o nim, kiedy przez niego weszłaś w posiadanie tych 100,000 spadku.

Twoją kombinację znajduję świetną, bo nie wiem, w jaki inny sposób mogłabyś się wy dostać z objęć kochanej rodziny. Jak tylko odbiorę twą depeszę z wyrazem „Evohé”, wyślę telegram, podpisany imieniem Lesage (jest to nazwisko dyrektora instytutu, w którym znajduje się twój syn) i doniosę ci o chorobie malca, wzywając do prędkiego przyjazdu.

Jestem w strasznej biedzie, przegrałem w ostatnim miesiącu 10,000 w Ostendzie. Zbytecznem byłoby mówić, z jaką niecierpliwością czekam twego przyjazdu.

Tou petit chou, zasypujący cię całusami

Wicehrabia Raul de Nole.”

Nie potrzebuję dodawać, że pani Daltona wysłała telegram z wyrazem „Evohé” nazajutrz po odebraniu reszty pieniędzy i że spodziewany telegram nadszedł właśnie.

Turkot powozu dał się słyszeć; pani Daltona zerwała się szybko, zamknęła list w biurku, pochwyciła depeszę, którą odczytywała ciągle, roztargniona, z dzikiem spojrzeniem, jak lady Macbeth w scenie plamy krwi.

Głośne kroki dały się słyszeć i Rorotte stanął we drzwiach.

Z wielkim krzykiem pani Daltona rzuciła się w ramiona senatora.

— Mój przyjacielu, mój przyjacielu! — Ikała głośno.

— Uspokój się, moja Carmen, cóż zaśzło?

— Ach, mój drogi, mój syn... lepiej sam przeczytaj... mój syn, mój syn!...

Rorotte wziął telegram, poprawił binokle i przeczytał:

„Max chory, silny bronchit, stan groźny. Lesage.”

Rorotte stał ze zmarszczonym czołem.

— Widzisz, mój drogi, co za fatalność!

— Może dyrektor przesadza, chce więcej pieniędzy?

— Ale ja jadę okrętem, odpływającym za cztery dni. Muszę śpieszyć z pomocą mojemu synowi... mojemu synowi!

(d. c. n.)

becności 150 członków; na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Józefa Olszewskiego, który zaprosił na asesorów pp. Józefa Kowalskiego, Dionizego Sobczynskiego, Antoniego Zerkzewskiego, Józefa Frankowskiego, Andrzeja Lewandowskiego, Franciszka Ciechanowskiego i S. Kacperskiego, a na sekretarza p. Józefa Zawiszę.

Sprawozdanie wykazuje, że Stowarzyszenie, powstałe przed dwoma laty, początkowo liczyło przeszło 500 członków. z kapitałem zakładowym 8,000 rubli i posiadało dziewięć sklepów spożywczych. Skutkiem wadliwej gospodarki interesu chwiać się zaczęły. Wobec strat, notowanych w sklepach, uznano za konieczne sklepy przy ulicach Zawadzkiej i Brzezińskiej zlikwidować. Sprzedano je w r. 1908.

Obecnie Stowarzyszenie liczy 358 członków, z kapitałem zakładowym 6856 rub. 48 kop. i siedem sklepów, mianowicie przy ulicach: Grabowej № 33, Ogrodowej № 30, Drewnowskiej № 36, Lutomierskiej № 17, Nowaka № 4 (Bałuty), Aleksandrowskiej № 62 i Kątnej № 50. Na pomieszczenie tego ostatniego Stowarzyszenie otrzymuje lokal bezpłatnie od Tow. akc. Allarta i Sp.

Ze wszystkich siedmiu sklepów osiągnięto w r. 1909 ogółem dochodu 84,519 rub. 88 kop.; przeciętny targ tygodniowy wynosił 300 rub. Czysty zysk stanowi 1,300 rub. Najlepiej prosperują sklepy przy ulicach Kątnej i Ogrodowej, a do pozostałych zarząd musi dokładać. Największe straty przynoszą sklepy przy ulicach Grabowej i Aleksandrowskiej.

Zebrań uznali za właściwe te dwa ostatnie sklepy sprzedać.

Z ogólnej sumy zysków za rok ubiegły wydzielono na dywidendę 8% dla członków i 2% dla stałych odbiorców.

Z pośród podnoszonych na zebraniu kwestji utrzymał się wniosek, aby kaucyje zarządzających wnoszone były do kas sklepów w ciągu miesiąca.

Długi Stowarzyszenia dostawcom za towary wynoszą 1,944 rub. Po dokonaniu sprzedaży 2 sklepów i uregulowaniu wszystkich długów przez zarząd, zwołane będzie nadzwyczajne ogólne zebranie, celem wyboru nowego zarządu.

Patron instytucji, ks. Albrecht, zachęcał zebranych do wytrwałej, zgodnej pracy. Wszelkie waśnie i spory zniweczają jak najlepsze zamiary i owoce dotychczasowych zabiegów i wysiłków. Wstyd byłoby tracić to, co z tak wielkim trudem zdobyto.

Za słowa gorącej otuchy dziękowano mówcy serdecznie.

(h) Zebranie ogólne stowarzyszenia odlewników na wczoraj zapowiedziane, nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków.

Zebranie odbędzie się w drugim terminie d. 20 b. m. o godzinie 10 rano, w lokalu stowarzyszenia (Mikołajewska 40) i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

(x) Tow. Przyszłość. Na korzyść Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” odbędzie się w dniu 22 b. m. specjalny, bardzo interesujący wieczór abstynencki w teatrzyku-kinematografie „The Bio Express” (Zielona róg Piotrkowskiej).

Od godz. 3 ej do 6-ej po poł. dla młodzieży, a od 6 ej do 12-ej dla dorosłych.

Bilety w cenie 30 i 20 kop. można nabywać w lokalu „Przyszłości” (ul. Konstantynowska № 5) od 8-ej do 10-ej wieczór.

Warto, aby jaknajszersza publiczność odwiedziła teatrzyk owego wieczoru.

(h) Asenizacja. Sprawa oczyszczania miasta od lat wielu nie może wejść na właściwą drogę. Zdawało się, że z chwilą rozpoczęcia działalności Towarzystwa „Sanitas”, które nam wiele obiecywało, warunki zmienią się na lepsze; niestety, tak nie jest, Towarzystwo „Sanitas” wytworzyło tylko o jednego więcej konkurenta w środowisku asenizatorów i to nieszkodliwego dla nich, gdyż pobiera wyższe ceny za wywózkę.

Włoseianie, jak przyjeżdżali po nieczystości tak jeżdżą, zatruwając powietrze wskutek niehermetycznie zamykanych wozów. Nieczystości wylewa się jak dawniej gdziekolwiek, byle bliżej.

Zdaje się, że sprawa oczyszczania miasta postąpi naprzód nie pierwiej, aż po urządzeniu w Łodzi kanalizacji, która czeka na samorząd. A ten kiedy nastąpi?

(h) Rozporządzenie. Gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, by urzędy powiatowe i policyjne przy wymianie biletów na prawo posia-

dania broni, notowały w tych biletach system broni i numer. Wobec czego każdy starający się o wymianę biletu winien te dane przedstawić, w przeciwnym bowiem razie wymiana biletu będzie wstrzymana.

(a) O przywrócenie robót. Właściciel świeżo wybudowanych domów mieszkalnych na rogu ulic Przejazd i Wodnej № 57 i 59, Szlama Garcewicz, gdzie z powodu ostatnich katastrof budowlanych, komisja techniczna wstrzymała roboty, zwrócił się do magistratu z prośbą o pozwolenie na prowadzenie robót wewnątrz gmachu, powołując się na wydane w swoim czasie orzeczenie komisji, iż gmach ukończony i nie zagraża niebezpieczeństwem.

Komisja techniczno-budowlana, złożona z pomocnika prezydenta p. Andrejewa, budowniczego gubernialnego p. Nowickiego, miejskiego F. Chełmińskiego, zastępcy radnego magistratu p. Jana Sulimierskiego, ekspertów majstrów ciesielskiego i mularskiego pp. Gandziarka i Szulca oraz komisarza 3 cyrkulu policyjnego p. Kulikowa, dokonała wczoraj oględzin tego gmachu i znalazła, że prowadzenie robót wewnętrznych w części gmachu № 57, może być dozwolone.

(a) Sprawy budowlane. W ubiegłą sobotę komisja techniczno-budowlana, złożona z prezydenta m. Łodzi rz. r. st. W. Pienkowskiego, inspektora fabrycznego Polnetkowa, d-ra Łuczycykiego, budowniczego miejskiego F. Chełmińskiego i zastępcy radnego magistratu p. Jana Sulimierskiego—dokonała oględzin budynku apretury i farbiarni Kailicha i Liskego przy ulicy Piotrkowskiej № 218, w którym poprzednio mieściła się tkalnia (w oficynie). Wobec sąsiedztwa kanału miejskiego, przez który odprowadzane będą ścieki fabryczne, komisja uznała, że budynek odpowiada swemu przeznaczeniu.

— Tegoż dnia oglądano plac przy ul. Wodzowskiej № 218, własność p. Epsteina, pod budowę mechanicznej przędzalni i tkalni. Komisja wydała przychylną opinię.

— Wczoraj komisja techniczno-budowlana, złożona z prezydenta m. Łodzi rz. r. st. Pieńkowskiego, budowniczych miejskich Chełmińskiego i Millera, naczelnika straży ogniowej miejskiej podpułkownika Koczanowicza, d-ra Mączewskiego, zastępcy radnego magistratu p. J. Sulimierskiego, ekspertów: majstra mularskiego Gandziarka i ciesielskich Nowickiego i Szulca, właściciela zakładów mechanicznych ślusarskich Żukowskiego, komisarza 4-go cyrkulu policyjnego Czesnakowa i jego pomocnika Stegmana—dokonała szczegółowych oględzin gmachu zwierzynca przy ulicy Spacerowej.

Zawsząd dochodziły zażalenia do magistratu, że urządzenie wewnętrzne nie odpowiada swemu przeznaczeniu i że budynek nie przedstawia bezpieczeństwa na wypadek pożaru.

Po oględzinach zwierzynca, komisja orzekła, że urządzenie wewnętrzne jest prawidłowe, poleciła jednak belki poprzeczne nad widownią umocować przy pomocy ramion z drzewa; nadto uznała za konieczne zaprowadzić stałe dyżury strażaków i mieć w pogotowiu jedną sikawkę, oraz zaopatrzyć się w dostateczny zapas wody w beczkach, umieszczonych na placu sąsiednim.

(—) Na powędzian we Francyi. General-gubernator warszawski udzielił pozwolenia generalnemu konsulatu francuskiemu w Warszawie, na zbieranie w granicach Królestwa Polskiego dobrowolnych składek, na rzecz ofiar powodzi w Paryżu.

(—) Powrót do kraju. Na zasadzie Najwyższego manifestu 22 osobom, skazanym przez warszawską izbę sądową na wydalenie z granic państwa i pozbawienie wszystkich praw stanu, a w razie powrotu — na zesłanie na Syberję, pozwolono powrócić do kraju pod warunkiem rozciągnięcia nad nimi jawnego dozoru policyjnego w przeciągu dwu lat.

Manifest dotyczy: Wiktora Zalewskiego, Wilhelma Kusza, Władysława Kirsza, Berka Grosbauma, Ryfki Grosbauma, Mendla Grosbauma, Icka Grosbauma, Toby Grosbauma, Dawida Szejnerta, Wincentego Berońskiego vel Stanisława Osmana, Zelika Dratwy, Emilii Fajans, Aleksandra Szperlinga, Fajgi Rozengras, Szlamy Rozengrasa, Fajwla Grinsfogla vel Grinfogel, Edwarda Lika, Anieli Rotman, Seweryna Gliksona, Stanisława Deringa, Bronisława Deringa i Władysława Deringa.

(f) Stow. wzajemnej pomocy pogrzebowej. W sobotę w sali Angielskiej odbyło się pierwsze od daty założenia (1 sierpnia 1908 r.) ogólne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pogrzebowej.

Stowarzyszenie liczy 324 członków i ma 4 filie, a w każdej po 81 członków. Filia 4-ta istnieje dopiero od 1 grudnia r. z. Dotychczas Stowarzyszeniem rządzą członkowie założyciele. Na zebraniu było 120 członków. Zebranie otworzył p. Dreliszek. Na przewodniczącego powołano przez aklamację p. Zdrojewskiego, który na asesorów poprosił pp. Owsinowskiego i Morawca, na sekretarza p. Micielskiego.

Odczytano sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia: na filię pierwszą przypadło pogrzebów 11 małych, 1 średni, 4 duże; wydano 360 rb. (pogrzeby małe dzieci — do lat 10, średnie — od 10 do 21 lat, duże od 21 lat). Na filię 2-gą — pogrzebów 8 małych i 10 dużych; wydano 528. Na filię 3-ią — małych pogrzebów 9, dużych 8, wydatek 464 rb. Na filię 4-tą (od 1 grudnia r. z.) 2 małe i 1 duże; wydatek 72 rb. Ogółem było pogrzebów 54 za 1424 rb.

Przychód Stowarzyszenia wynosi wpisowe w czterech filiach 567 rb. i składki członkowskie 1,338 rb. 90 kop. Razem 1,905 rb. 98 kop. Rozchód na pogrzeby, koszta administracji i t. d. 2,030 rb. 07 kop.

Po odczytaniu sprawozdania uchwalono opłacać po 20 k. rocznie na wynagrodzenie dla członków udzielających mieszkań na zebrania.

Rozpatrywano sprawę nieakuratnego płacenia składek w trzeciej filii. Sprawę tę postanowiono przekazać przyszłemu zarządowi. Wreszcie dokonano wyborów. Do zarządu weszli pp.: Różycki, Dziedziczak, Heller.

Do komisji rewizyjnej pp.: Lassko, Muszyński, Zawisza. Na zastępców wybrano pp.: Zdrojewskiego, Micielskiego i Radziszewskiego.

(a) Z dyrekcji naukowej. Na pełniącego czasowo obowiązki naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, na miejsce zmarłego Sazonowa, władze mianowały p. Szczegółowa, inspektora okręgu naukowego częstochowskiego.

Jako kandydata na stanowisko naczelnika dyrekcji naukowej wymieniają inspektora szkół warszawskich ludowych p. Nazarjewskiego.

(a) Zgon. Zmarł w Łodzi Ł. Szymanowicz, nauczyciel, który brał czynny udział w życiu społecznym. Był on członkiem zarządu Stowarzyszenia pracowników handlowych, czynnym członkiem niektórych związków zawodowych i t. d.

(a) Fałszywe marki pocztowe. Ukazały się w sprzedaży fałszywe 7-io kopiejkowe marki pocztowe. Zauważył je główny kantor pocztowy i kilkanaście sztuk przesłał do władz policyjnych. Śledztwo ujawniło u jednej z poważniejszych firm przemysłowych znaczną ilość podrobionych marek pocztowych, nabytych w jakimś sklepie przez chłopca, będącego na usługach firmy.

Do wykrycia marek fałszywych posłużył fakt następujący:

Urzędnik pocztowy zakwestyonował listy z naklejonymi markami, przysłane przez firmę handlową Beniamina Goldmana (Piotrkowska 80). Chłopca, który przyniósł owe listy, aresztowano.

Początkowo wyjaśnił on, że nabył marki w centralnym kantorze pocztowym przy ulicy Przejazd, następnie, że u jakiegoś żyda, wskazując zarazem adres jego.

Rewizya w kantorze firmy G. wykryła zapas takich 7-kopiejkowych marek za kilka rubli. Skonfiskowano je i dla wykrycia sprawy oczyszczania marek zarządono energiczne śledztwo.

Marki w arkuszach różnią się od prawdziwych tem, że są fabrykowane na lichym papierze i nie posiadają wodnych znaków.

Podobno policja śledcza jest już na tropie do wykrycia istniejącej w Łodzi fabryki 7-io kopiejkowych marek pocztowych.

(h) Nietelni dorożkarze. Coraz częściej daje się zauważyć, szczególnie w porze nocnej, że dorożkami powożą nietelni chłopcy, po 14—16 lat mający, którzy, nie mając ani wprowy, ani też siły, by utrzymać konia, najeżdżają na przechodniów, urządzają wyścigi, katują konie i to wszystko dzieje się na tak pryncypalnej ulicy, jak Piotrkowska.

(f) Z sądów. Sędzia pokoju 2 rewiru rozpatrywał sprawę Henocha Joskowicza, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży przedży jed-

wabnej z wozu na ulicy Cegielnianej. Sędzia skazał Joskowicza na 6 tygodni więzienia.

— Tenże sędzia pokoju rozpatrywał sprawę 38-letniej Walentyny, Barbary Miller, robotnicy fabryki Jakóba Kestenberga, przy ul. Cegielnianej № 90, oskarżonej o kradzież przędzy z tejże fabryki.

W sądzie oskarżona przyznała się do winy, podając za powód kradzieży nędzę. Z chwilą zmniejszenia normy płacy zarobkowej, tygodniówka, wynosząca 2 i pół do 3 rb. nie wystarczała jej na wyżywienie 3 ga dzieci. Przędzę ukradła na pożyczochy dla nich.

Sędzia skazał Walentynę Miller na 6 tygodni więzienia.

— Tenże sędzia pokoju skazał fabrykanta Borucha Góralskiego na 7 dni aresztu bezwzględniego za niezachowanie środków ostrożności przy budowie domu przy ul. Średniej № 38, przez co jeden z robotników odniósł poważne obrażenia ciała.

(h) Pożary. Wczoraj o godzinie 8 i pół rano zawezwano straż ogniową na ulicę Widzewską pod № 60 do fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego, gdzie w szarpaczach paliła się bawelna, której nie byli w stanie ugasić robotnicy.

Na miejsce pożaru przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska — akcją ratunkową prowadził oddział II, który też ugasił ogień. Praca ta trwała przeszło półtorej godziny z powodu, że wiele bawelny musiano z szarpaczy wynieść. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 3,000 rubli.

— Dzisiaj rano o godzinie 5, przy ulicy Widzewskiej pod № 90, w poprzecznej oficynie na I piętrze zapaliła się ściana drewniana, przy której był urządzonej kanał kominowy z desek, w miejsce muru.

Ogień ugasił II oddział straży ogniowej ochotniczej. Oddział I i straż miejską zwrócono do domów rekwizytowych.

(h) Pogadanka wczorajsza o krematoryach, czyli paleniu ciał, sciągnęła do lokalu koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej sporą liczbę osób, które w ostatniej chwili zawiadomiono, że z powodów niezależnych od zarządu i dr. Stanisława Skalskiego pogadanki nie będzie.

(x) Jubileusz urzędnika. Z powodu 40-letniej służby radcy dworu p. Wojciecha Lipskiego, urzędnika pocztowo-telegraficznego, koledzy składali życzenia i wręczyli jubilatowi upominek.

(a) Usiłowanie rabunku. Właściciel hotelu Rzymskiego, p. Konstanty Kuczamer (przy ul. Mikołajewskiej nr. 59) po spójnionej kradzieży różnych przedmiotów, wydał w styczniu r. b. portyera, Józefa Rakowskiego. Wczoraj, o godz. 4 rano, Rakowski widocznie z zamiarem rabunku, przyszedł do hotelu; zbudziwszy terazniejszego odźwierzanego Franciszka Pietrzaka, zaczął rozpytywać o interesy finansowe właściciela Kuczamera i gdzie przechowuje pieniądze. Nie dając żadnej odpowiedzi, Pietrzak, któremu ze zmęczenia kleiły się oczy, usnął. Wówczas Rakowski tępem narzędziem uderzył Pietrzaka w głowę, obok skroni.

Ten, zerwawszy się z łóżka, zaczął krzyczeć i wzywać pomocy. Wybiegli z mieszkania Kuczamera oraz zamieszkałi chwilowo goście. Rakowski ratował się ucieczką. Wkrótce jednak władze policyjne aresztowały Józefa Rakowskiego, oraz brata jego, Franciszka, stróża domu przy ul. Benedykta nr. 46, gdzie dokonana rewizja wykryła serwis i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży w hotelu Rzymskim. Józef Rakowski przez dłuższy czas mieszkał tutaj bez zameldowania. Aresztowano także żonę Franciszka, Katarzynę Rakowską.

(a) Wygimnastykowany złodziej. Do domu przy ul. Ewangelickiej nr. 17 zakradł się złodziej, Jan Giembalski, którego zauważyła żona stróża, gdy wyciągnął druty, zwijał ułożony na schodach aywan. Stróż domu, nie namyślając się długo, zamknął bramę na klucz, udaremniając złodziejowi wyjście, a sam pobił po strażników policyjnych. Nie mogąc wydostać się na ulicę, złodziej z dachu 2 piętrowego domu przedostał się do sąsiedniego ogrodu, przeszedł parkan, aby znaleźć się na nieruchomości od ulicy Mikołajewskiej i w chwili, gdy wdrapał się na płot, okalający tę nieruchomość, spostrzeżony został przez nadchodzących strażników ze stróżem. Giembalskiego sciągnięto z płotu i odprowadzono do cyrkułu policyjnego, gdzie osadzono go w areszcie.

(a) Aresztowanie. Przed paru miesiącami jeden z urzędników magistratu, p. K., puścił w obieg kilka weksli na sumę 2700 rb z podrobionymi podpisaniami dwóch tutejszych obywateli. Weksla te dopuszczono do obiegu. W sprawę tę wdały się władze prokuratorskie i zarządziły aresztowanie K. Osadzono go w więzieniu przy ul. Miłszu.

(a) Kradzieże. W sobotę wieczorem, w oknie wystawowym sklepu L. Szerema (Piotrkowska 8) złodzieje wycieli grubą szybę i skradli kołaterze i czapki karakulowe, wartości stu kilkunastu rubli.

— Z mieszkania Majera Prosta (Południowa nr. 41)

skradziono różne rzeczy. Sprawców kradzieży, Józefa Gęślaka i Tomęza Owczarka aresztowano.

— Ze sklepu Jakóba Malenackiego (Rokicińska nr. 22) skradziono gotówką 44 rb., oraz towar skórzany, wartości kilkudziesięciu rubli. Aresztowano Chaima Fogelmana, sprawcę kradzieży.

— Ignacemu Kołodziejczykowi, w mieszkaniu przy ul. Rokicińskiej nr. 20, skradziono zegarek srebrny. Aresztowano służącą, Małgorzatę Kozłowską, która kradzież tę spełniła.

— Z mieszkania Almy Hirszberg, przy ul. Mikołajewskiej nr. 10 skradziono różne rzeczy, wartości kilkudziesięciu rubli. Natalię Kłosowską, która dopuszczała się systematycznie kradzieży, policja aresztowała.

(p) Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo pięć osób, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania na ul. Aleksandryjską, jedną zaś odesłano do Przysółku noclegowego na ul. Cementarnej. Wszystkim pięciu lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) Wypadek. Na ul. Piotrkowskiej nr. 7 Stanisław Michel, syn robotnika, lat 7, spadł z drabiny, złamał prawą nogę, na życzenie rodziców pozostawiono go w mieszkaniu na ul. Długiej róg Konstantynowskiej.

*

(a) W sprawie oświetlenia Bałut. Dotychczas Bałuty i Radogoszcz pozostają jeszcze w ciemnościach. Prowadzący eksploatację oświetlenia elektrycznego dla puszczenia prądu stawiają warunek, aby obywatele uregulowali należność przypadającą jeszcze z roku 1908-go. Należnościami tą są obciążeni obywatele Radogoszcza w sumie 7,000 rb. i Bałut w sumie 5,000 rb.

Za rok 1909 opłatę za oświetlenie elektryczne obliczono na sumę 15,000 rb.

Jak słyszeliśmy, obywatele, od których przypadają opłaty na ten cel, skłonni są wnieść do kasy gminnej część dawnego długu.

(f) Tow. pożyczkowo oszczędnościowe w Strykowie. W Strykowie odbyło się ogólne zebranie założonego przed trzema miesiącami Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Posiedzenie zajął p. Galecki.

Na przewodniczącego wybrano sędziego Kączkowskiego, obywatela z Dobreszkowa, ten zaś na asesora powołał pp. Jabłońskiego i Kolmana.

Po odczytaniu sprawozdania za rok 1909, bilans którego wyniósł 1,790 rb., przystąpiono do wyborów.

Członkami zarządu na rok 1910 zostali: pp. A. Garwański, F. Wojciechowski, E. Skarbek; zastępcami pp. M. Szubert i T. Jabłoński.

Do rady weszli: pp. W. Kolman, W. Kozłowski, A. Cegiłowski, A. Kurczewski, J. Stawiński i A. Galecki.

Ogólne zebranie postanowiło wybrać z pośród członków Towarzystwa, do komisji rewizyjnej pp. J. Kączkowskiego, J. Bernata i A. Ewolda.

Przy założeniu Towarzystwa, członków było 26 z udziałami 212 rb; przy końcu roku sprawozdawczego członków 38 z udziałami 790 rub. Przez styczeń r. b. liczba członków wzrosła do 50, udziały do 1,500 rb.

Jest nadzieja, że Towarzystwo to przy umiętnym prowadzeniu i wzajemnej kontroli będzie mogło zadowolić potrzeby miejscowej ludności.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) Teatr polski. Jutro teatr nasz powtarza tragedję W. Szekspira „Ryszard III-ci“, która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności przepychem wystawy i subtelnością gry wszystkich wykonawców, z p. Jaraczem na czele w roli tytułowej.

— W środę, po cenach niższych, wyborna komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“ z dyrektorem Zelwerowiczem w roli Klepackiego.

(a) Wieczór dramatyczny w „Lutni“. Pierwszą rocznicę zasłużonego dla sceny polskiej dramaturga, ś. p. Zygmunta Przybylskiego, „Lutnia“ łośdziła, zorganizowawszy wczoraj wieczór, który wypełniły dwa jednoaktowe utwory zgłoszone przedwczoraj pisarza.

Prezes Kola, p. Zdzisław Kulakowski, wygłosił słowo wstępne, w którym scharakteryzował działalność ś. p. Z. Przybylskiego, jako pracownika na niwie dziennikarstwa, następnie pisarza.

W przemówieniu swem p. K. zaznaczył, że przy wrodzonym talencie miał Przybylski ten nerw sceniczny, dzięki któremu tworzył prawie zawsze efektowne sytuacje i wdzięczne role przy oży-

wionym ruchu na deskach teatralnych. Od roku 1893 do 1897 był nawet kierownikiem teatru hr. Skarbka we Lwowie.

Pisać dla sceny było jego zarobkiem, ale i zamiłowaniem, a talent jego natrafił na odpowiedni moment w historii naszego dramatu.

Podkreślając moment historyczny naszego dramatu, w którym zjawiał się Przybylski ze swoim „Wickiem i Wackiem“, odznaczonym na konkursie imienia Bogusławskiego, „Państwo Wackowie“, „Dwór we Władkowicach“, „Dzierżawca z Olesiowa“ itd., mówca zaznaczył, że utworom scenicznym Przybylskiego rozległe uznanie zjednało to, że komedye jego wyszły ze wsi; atmosfera „białego dworku“ w wieńcu topoli, pełnych bocianego klekotu, na wskroś swojskie tematy i i typy, najbardziej przemawiały do serc tych, którzy w nich samych widzieli.

Przybylski położył też ogromne zasługi i zdobył szeroką popularność jako komedyjopisarz dla scen amatorskich. Dwa właśnie tego rodzaju utwory znalazły się w programie wczorajszego wieczoru: „Grajek“, obrazek dramatyczny i „Pierwszy bał“, komedia w jednym akcie. Oba utwory były starannie wyreżyserowane i wystawione ze sporym nakładem pracy.

Wykonawcami „Grajka“ byli: panny Z. Neugebauerówna i Janina Enderówna, oraz p. Fiedler. W „Pierwszym bał“, który pod względem wykonania wyszedł o wiele plastyczniej, zespół był bardzo dobry, a na wyróżnienie zasłużyli: panna Enderówna, J. Ślaska i E. Kulisz.

Amatorom nie szczędzono oklasków w uznaniu ich sumiennej pracy.

Sala wypełniona była słuchaczami.

(x) Operetka. I znów zjeżdża operetka na 5 przedstawień, ta sama operetka z p. Maryewską i z temi samymi sztukami. Dnia 17 lutego „Bohaterowie“, 18 — „Krysia Leśniczanka“, 19 — „Szalona dziewczyna“, 20 — „Wesoła wdówka“ i „Bohaterowie“ (2 przedstawienia) w tym samym „Appolo“.

Czy tego nie zawiele?...

RAUTY I ZABAWY.

(x) Z „Liry“. Stowarzyszenie rzemieślniczo-szpiewacze „Lira“, w sobotę ubiegłą urządziło wieczornicę męską pod nazwą „Sledź“, na którą zaprosiło i pokrewne Towarzystwa. Około godz. 9 wieczorem przed scenką bardzo ładnie i gustownie udekorowaną jako dno morskie, przy długich stołach zasiadli do wspólnej wieszery postnej członkowie „Lutni“, „Liry“ i „Harmonii“, urozmaicając ją serdeczną koleżeńską pogawędką przeplataną produkcjami artystycznymi, śpiewem chóralnym, śpiewami solowymi, muzyką i t. p. Gościnni gospodarze czynili co mogli, by czas miłe spłynął zebrany; chwile te spędzone razem zacieśniły koleżeńskie stosunki, między stowarzyszeniami, uprawiającymi kult piękna w jednej z najpodnioslejszych jego form w pieśni i muzyce.

(x) Bał kolnerów, który się odbył dnia 7 go lutego w Helenowie, przyniósł 297 rb. 40 kop. A ze wydatki uczyniły 197 rb. 40 kop., więc czysty dochód, który zasilil kasę związku, wynosi okrągłe 100 rb.

Demonstracje w Berlinie.

Wczoraj odbyła się w Berlinie wspaniała demonstracja przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej do sejmku pruskiego, urządzona przez socjalną demokrację:

„Po szeregu wieców w różnych dzielnicach Berlina, na których potępiano projekt słowami najżywszego oburzenia i powzięto rezolucję żądania czteroprzymiotnikowego głosowania, utworzył się olbrzymi, wprost niepomysłny w Berlinie pochód, który ze śpiewem hymnu robotniczego i mnóstwem sztandarów czerwonych ruszył ku pałacowi cesarskiemu.

Statystycznemu tłumowi zastąpił drogę „Pod lipami“ liczny oddział policji, uzbrojonej od stóp do głów, którego dowódcy oświadczyli pierwszym szeregom pochodu, że w razie posuwania się pochodu dalej, policja użyje broni.

Ponieważ skonsygnowane też było wojsko w pobliżu, kierownicy pochodu, naradziwszy się krótko, postanowili nie dopuścić do krwi rozle-

wu i zadowolić się wygłoszeniem szeregu mów. Wnet ponad głowami tłumy ukazali się mówcy, którzy w słowach gorących napiętnowali postępowanie rządu i energicznie potępili działalność kanclerza Bethmanna-Hollwega, nazywając go dworakiem karierowiczem, który dla osobistych celów podjął się czynu, jakiego żaden z jego poprzedników nie śmiałby się dotknąć. Oklaski: „pfuj!”, „zdrajca!”, „wróg ludu!” rozlegały się co chwila, a tłum podejmował te wyrazy i z tysiąca piersi wyrazy owe chórem rozlegały się po całej dzielnicy.

Po mowach manifestacyjnych uczestnicy pochodu, wobec okazywanego zniecierpliwienia ze strony policji, rozeszli się grupami, śpiewając „Marsyliankę”.

W pałacu cesarskim zgromadzeni byli wszyscy ministrowie, zaś cesarz Wilhelm odbierał co pięć minut osobiste raporty prezydenta policji; Bethmann-Hollweg nie odchodził przez cały czas od telefonu.

Demonstracje odbyły się w mieście bez zajęć szczególnych, natomiast na przedmieściu Rixdorf przyszło do krwawego starcia manifestantów z policją.

Wojska w szyku bojowym trzymane do późnego wieczora, wogóle zaś na ulicach Berlina widać wszędzie podniecenie. Wiadomość o zajściach w Rixdorfie spowodowała tam tłumy berlińczyków.

Sądzą ogólnie, że niebawoma liczba uczestników demonstracji wpłynęła na to, że policja zachowała się taktowniej niż zwykle.

Olbrymi tłum zainponował też rządowi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 lutego. (P.) Senatorom Diebiulinowi, Medemowi i Gliszynskiemu przy dokonywaniu powierzonych im rewizji w instytucjach zarządu wojskowego Najwyżej nadano między innymi pełnomocnictwa następujące: 1) Znoszenia nałożonych przez władze miejscowe kar administracyjnych. 2) Użytkowania z praw zwierzchności pod względem podwładnych im organów co do prowadzenia badań, według udzielonych wskazówek o nielegalnym postępowaniu. 3) Korzystania z wszelkich praw, służących zwierzchności wojskowej pod względem prowadzenia śledztwa pierwiastkowego i oddawania pod sąd osób wojskowych. 4) Odmawiania udzielania informacji, otrzymanych przy rewizji, zarówno instytucjom rządowym, jako też osobom urzędowym.

Specjalnie zaś przy rewizji w Królestwie Polskiem i w warszawskim okręgu wojskowym, senator Neudhart, oprócz pomienionych pełnomocnictw, Najwyżej pozyskał prawo przedstawiania senatowi uchwał swych co do znoszenia postanowień i rozporządzeń general-gubernatorów oraz innych władz administracyjnych, jednocześnie wstrzymywania wykonywania tych rozporządzeń, wreszcie z mocy władzy swej osobistej wszczynania śledztw karnych, usuwania od obowiązków i oddawania pod sąd urzędników zarządu cywilnego, z wyjątkiem osób, zajmujących stanowiska klasy czwartej i wyższe.

Petersburg, 12 lutego. (P.) Komisja Dumy obrony państwowej przyjęła projekty praw o wyznaczeniu kredytów, subwencji dla wszechrosyjskiego klubu, pisma „Wozduchoplawatiel”, oraz na urządzenie konkursów wzlotów przyrządów cięższych od powietrza. Komisja budżetowa przyjęła budżet ministerstwa oświaty, skończwszy tem rozważanie budżetu wydatków na r. b. Na posiedzeniu połączonych komisji finansowej i spraw miejskich wymieniono zdanie co do projektu prawa o urządzeniu kanalizacji i przebudowie wodociągów w Petersburgu. Większość wypowiedziała się za włożeniem tych dwu urzędów na zarząd miasta.

Helsingfors, 12 lutego. (P.) Do godziny 8 ej wiecz. obliczono 789633 głosy, złożone na wyborach do sejmu. Skład sejmu uważać można za ustalony: starościnów 42, a wśród nich b. senatorowie August Elt, Daniel Senkalmari, Irjo Kostinen; młodościnów 28, a wśród nich Jona Kastren i Swinhawud; ze stronnictwa szwedzkiego 26, a a w ich liczbie Mechelin; socjalnych demokratów 86, agraryuszów 17, robotnik chrześcijanin 1, kobiet deputowanych 15 a z nich 9 socjalnych demokratów.

Berlin, 12 lutego. (P.) Projekt reformy wyborczej po trzydniowych rozprawach odesłano do komisji. W kołach samorządu miejskiego, przedstawicieli nauki, sztuki, przemysłu i handlu na 20-ty b. m. przygotowywana jest wielka demonstracja przeciwko reformie wyborczej. W związku z mityngami socjalnej demokracji, zapowiedzianymi na niedzielę, dla zaprotestowania przeciwko projektowi reformy wyborczej — prezydent policji przestrzega publiczność przed zbiegowskimi ulicznymi, przeciwko którym będzie użyta broń.

Kana, 13 lutego. (P.) Posłowie mocarstw opiekuńczych doręczyli komitetowi wykonawczemu notę, zabraniającą kreteńczykom brać udział w wyborach greckich i oświadczającą zarazem, że w razie przeciwnym mocarstwa przedsięwzją kroki czynne.

Paryż, 13 lutego. (P.) Z powodu obiegających w prasie pogłosek, agencja Havasa donosi: pomiędzy mocarstwami opiekuńczymi panuje zupełna zgodność, co do zastosowania środków przeciwko wysłaniu posłów kreteńskich do greckiego zgromadzenia narodowego.

Budapeszt, 13 lutego. (P.) Komitet wykonawczy partii konstytucyjnej uchwalił zwołać na dzień 14 b. m. zebranie w celu naradzenia się nad kwestją rozwiązania partii.

Paryż, 13 lutego. (P.) Senat przyjął w drugim czytaniu projekt prawa o emeryturach dla robotników.

Honkong, 12 lutego. (P.) W Kantonie były się z sobą trzy bataliony wojska chińskiego. Biuro cyrkulu policyjnego zburzone. Dezertowało z szeregów 200 żołnierzy.

Paryż, 12 lutego. (P.) Do Agencji Havasa telegrafują z Aten: Ogłoszono okólnik do oficerów, w którym Liga wojskowa poleca im oddać się wyłącznie obowiązkowi wojskowemu, a nie brać żadnego udziału w sprawach politycznych.

Kijów, 13 lutego. (P.) Na południowych dystansach kolei południowo-zachodnich od tygodnia pada bez przerwy obfity deszcz, który zagraża prawidłowemu ruchowi. Na niektórych liniach potworzyły się zapadliny, podmycia i obsunięcie się planty.

Ateń, 14 lutego. (Wl.) Rząd postanowił zwołać zgromadzenie narodowe w jaknajwcześniejszym terminie, ponieważ sądzi, że przyczyni się to do uspokojenia kraju. Rychlejsze zwołanie zgromadzenia narodowego jest teraz możliwe ponieważ udział kreteńczyków jest w tem zgromadzeniu wykluczony.

Praga, 14 lutego. (Wl.) Skutkiem bardzo ulewnych deszczów, które spadły w Czechach zachodnich w pasie granicznym od strony Bawaryi, powstały tam powodzie. Jak donoszą z Pilzna, cała okolica tamtejsza jest zalana wodą, która uniosła dwa młyny i zatopiła dużo bydła. Bawarski strażnik graniczny Mayer utonął.

Zagrzeb, 14 lutego. (Wl.) Hr. Khuen-Hedervary przedstawi cesarzowi wniosek o unieważnienie całego procesu zagrzebskiego o zdradę stanu. Wszyscy skazani zostaliby ulaskawieni. Odpowiedni akt łaski ma być w najbliższych dniach ogłoszony.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 14 lutego. (Wl.) Odesłany do komisji 28-iej projekt pruskiej reformy wyborczej, ulegnie poważnym zmianom, na które rząd prawdopodobnie się nie zgodzi, zwłaszcza w dziedzinie zmiany dotychczasowego systemu wyborów jawnych. W Koło Polskiem panuje przekonanie, że choćby sejm uchwalił reformę wyborczą w projektowanej zasadniczo przez komisję redakcyjną, to odrzuci ją w tej formie izba panów, stanowiąca zwartą masę odanych tronowi junkrów pruskich.

Tem się tłumaczy owa buta, z jaką kanclerz potraktował w sejmie głosy opozycji.

Petersburg, 14 lutego. (Wl.) Oddział petersburskiego Towarzystwa technicznego w Niższym-Nowogrodzie zwrócił się z podaniem do centralnego zarządu, aby ten wyjednał u ministra handlu i przemysłu pozwolenie na wprowadzenie do prac technicznych miary metrycznej. Główny zarząd Towarzystwa z gorącym poparciem przyrzekł przedstawić ten projekt ministrowi.

Petersburg, 14 lutego. (Wl.) Minister handlu

Dnia 14 b. m. zasnęła w Bogu

S. † P.

Stanisława Dolewska

przeżywszy 8 lat.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 14 b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. 6-iej wiecz., z domu przy ulicy Przejazd № 45, do kaplicy przy kościele św. Krzyża, pogrzeb zaś dnia 15 b. m., o godz. 3 pp. z tejże kaplicy na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół w nieutulonym żalu pozostali

Rodzice i Rodzina

i przemysłu wnosi do rady projekt o przedłużeniu dzierżawcom wód mineralnych kaukaskich do roku 1915 bez konkurencji.

Petersburg, 14 lutego. (Wl.) Rada (duma) miejska rozpatruje projekt nowej pożyczki trzyciestomilionowej, na którą ma być wydana VII serya obligów miejskich.

Berlin, 14 lutego. (Wl.) Drażniąc na tłum działało uzbrojenie policyantów w rewolwery i pełne ładownice. Zwraca powszechną uwagę udział w pochodach mnóstwa mieszkańców berlińskich, nie należących zupełnie do organizacji socjalistycznej.

Berlin, 14 lutego. (Wl.) We wszystkich większych miastach pruskich odbyły się zgromadzenia i pochody. W Halle wezwano wojsko, które rozpedziło, raniąc wiele osób.

Duisburg, 14 lutego. (Wl.) Manifestanci, wskutek prowokacyjnego zachowania się policji, rzucili się na policję i ranił ciężko 23 policyantów. Policja zaś natarła szablami. Wiele osób ranił ciężko.

Berlin, 14 lutego. (Wl.) Dzisiejszej nocy do banku dla handlu i przemysłu wdarli się złodzieje. Przypadkowo spłoszeni, uciekli po dachach. Rozpoczął się za nimi pościg, lecz bezskuteczny. Złodzieje uciekli. Dotychczas jeszcze nie skonstatowano wielkiej szkody.

Magdeburg, 14 lutego. (Wl.) Aresztowano 600 demonstrantów.

Frankfurt, 14 lutego. (Wl.) Robotnicy zażądali generalnego strejku. Przyszło do ostrych starć z policją.

Królewiec, 14 lutego. (Wl.) Żandarmi ranił wiele osób. Aresztowano 50.

San Jago, 14 lutego. (Wl.) Pod San-Jago wpadł okręt pasażerski na skały i rozbił się. Sternik i 54 pasażerów utonął; 205 uratował parowiec angielski; 88 znajduje się jeszcze na resztkach okrętu. Z powodu niemożności dostępu, jest mała nadzieja uratowania ich.

Prosimy osoby interesowane, które zamieszczają w „Rozwoju” ogłoszenia, aby raczyły zamawiać większe ogłoszenia o dzień wcześniej, w wyjątkowych zaś razach przed godziną 10-tą, drobne ogłoszenia do godziny 10 rano, gdyż ze względów technicznych nie możemy później zamawianych ogłoszeń pomieścić w bieżącym numerze i będziemy je zostawiali do dnia następnego. Wyjątek tylko czynimy dla nekrologów, które przyjmujemy do godziny 12-iej, a w wyjątkowych wypadkach i później po południu.

Administracja „ROZWOJU”.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zbrane przez pp. Maryę Müller i Maryę Nau na srebrnem weselu małżonków Antoniego i Emmy Nau dnia 10 lutego b. r., 15 rb.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.

Pozostałe od wieńca na grób ś. p. Wita Zarzyckiego, zakład naukowy 9 rb.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowania w Kaliszu. Z Kalisza piszą do nas pod d. 10 b. m.:

„Nocy dzisiejszej aresztowano tu kilkadziesiąt osób ze sfer rzemieślniczych i kilka z inteligencji.

Między innymi aresztowano adw. przys. Dąbrowskiego, panią Orłową i jej syna. Tego ostatniego po przeprowadzeniu śledztwa już wypuszczono“.

Echa kradzieży Jasnogórskiej. Do Częstochowy przysłano w czwartek z Ekaterynostawia przedmioty, znalezione u aresztowanej tam Gliceryi Wierbowowej; co do tych rzeczy powstało przypuszczenie, że pochodzą z kradzieży na Jasnej Górze.

Są to: złoty łańcuszek, oceniony na 29 rb. 25 kop.; złoty medalion, oceniony na 9 rb.; pierścioneł z dwiema perłami i czerwonym kamieniem sztucznym (3 rb.); złoty pierścioneł „Markiza“ z drobnymi chryzolitami (8 rb.); złoty pierścioneł z perełkami (8 rb.); złoty pierścioneł z chryzolitem, otoczony odłamkami dyamentów (8 rb.); zegarek złoty damski (10 rb.); 10 ametystów, z których połowę uznano za fałszywe, 150 sztuk perełek różnej wielkości i szlifowania, nawiązanych na nitkę (9 rb.).

Razem przedmioty te przedstawiają wartość realną 84 rb. 25 kop.

Naczelnik powiatu częstochowskiego z przedmiotami temi udał się na Jasną Górę, okazując je zakonnikom i służbie. Nikt jednak nie mógł stwierdzić, iż pochodzą one z Cudownego Obrazu. Wezwano również osoby, które w ostatnich

czasach składały wota, nikt jednak nie poznał złożonych przez się przedmiotów.

Wezwany do oceny przedmiotów jubiler zgodził się, iż ocena, dokonana w Ekaterynostawiu, zgodna jest z wartością rzeczywistą przedmiotów.

Wobec danych powyższych, przedmiotów nie uznano za pochodzące z Jasnej Góry i odesłano do Ekaterynostawia, celem przeprowadzenia dalszego śledztwa co do ich pochodzenia.

Z dzielnic polskich.

BEZROBOCIE SZKOLNE. Trwające już od trzech tygodni bezrobocie szkolne w Dzieńmorowicach na Ślązku, zakończyło się pomyślnie.

W Dzieńmorowicach odbyło się poufne zebranie polskiej ludności tej gminy, na którym uchwalono zakończenie strajku dzieci szkolnych, na podstawie wezwania sejmu śląskiego do władz szkolnych o szybkie załatwienie sprawy utworzenia w Dzieńmorowicach publicznej szkoły polskiej. Jednocześnie polecono komitetowi rodzicielskiemu wezwać ludność polską do ponownego bezrobocia, gdyby władze szkolne sprawę utworzenia szkoły polskiej chciały przewlekać. Skutkiem strajków szkolnych na Ślązku było to, że sejm śląski uchwalił udzielić Macierzy szkolnej subwencji w sumie 2,000 kor. na polską szkołę w Dzieńmorowicach.

Wiadomości zamiejscowe.

Flasko bojkotu mięsnego w Ameryce. Donoszą z Nowego Yorku, że bojkot mięsny na całej linii nie udał się. Wysokie ceny za mięso znów obowiązują.

Magazyny mięsa wysrubowały ceny wysokie i mniejszym handlarzom mięsa taniej nie sprzedawały.

Bojkot mięsny, mimo woli robotników, przyczynił się do zmarnowania drobniejszych handlarzy mięsem, którzy, ubożsi, okresu bojkotowego wytrzymać nie zdołali, oraz byli za słabi finansowo, aby zachować niezależność od wielkich handlarzy, którzy na całej linii wychodzą zwycięsko. Atak robotników i życzliwej robotnikom publiczności odparł bez uszczerbku, a w dodatku pozbył się uprzykrzonej konkurencji mniejszych handlarzy, psujących często ceny.

Deszcz ognisty. W Mugello pod Florencją, we Włoszech, spadł deszcz ognisty a potem wiatr rozwiał nagle mgły i zdziwionym a przerażonym mieszkańcom ukazała się kometę w pełni blasku i okazałości. Strwożona ludność chroniła się do kościołów.

Jak się okazało, był to grad drobnych, rozpalonych do czerwoności meteorytów (t. j. ciał niebieskich, które krążą w przestworzach, a znalazłszy się w pobliżu ziemi, spadają na nią). Ilość ich była tak znaczna, że pokryły całe miasteczko i zniszczyły ogrody.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

LECNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów **bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.**

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów **napoczekania.** Ceny bardzo przystępne. 2596

Tylko 5 przedstawień!

Teatr „APOLLO“.

Tylko 5 przedstawień!

OPERETKA POLSKA

pod art. kier. F. Fellńskiego

ze współudziałem śpiewaczki-wodewilistki p.

Maryi Marjewskiej.

W czwartek, 17 lutego r. b.

W piątek, 18 lutego r. b. na benefit Maryi Marjewskiej

W sobotę, 19 lutego r. b.

W niedzielę, 20 lutego r. b. o 3 pp., po cenach zniżonych

W niedzielę, 20 lutego r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem

BOHATEROWIE.

Krysia Lisniczanka.

Szalona Dziewczyna.

Wesoła Wdówka.

BOHATEROWIE.

Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można w biurze „Promień“, Piotrkowska 81; w dzień przedstawień od 5-ej w kasie teatru. 418

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Chojny w dniu 17 lutego n. st. 1910 roku o godzinie 3 po poł., na zasadzie artykułu 84 Ogólnej ustawy ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu 1910 roku za frachtami: Olewsk Pol. Z. 11259, 11260, 11261, 11262 i 11263 drzewo sosnowe lupane, wysyłający F. Bułgak od L. Margulisa dla Jupki Paryzera, zaliczenie po 50 rb. na przesyłce; Olewsk Pol. Z. 11201 szlipery sosnowe, wysyłający M. Karton, zaliczenie 133 rb. 10 kop.; Sosnowice-Niwka W. W. 97390, 97389 i 97403 węgiel kamienny, wysyłający kopalnia „Alwina“ dla J. Jahnerta.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Chojny d. 13 lutego n. st. 1910 roku, o godz. 3 po poł. 419-1

Panorama „TERRA“ Benedykta MONACHIUM

Nowa świetna seria w 50 obrazach. Pałac szanki — Muzeum narodowe — Sala broni — Sala renesansu — Zamek królewski Schleichheim — Zamek Nimf — Brama zwycięstwa — Bazylika — Kościół św. Piotra — Ratusz — Uniwersytet — Plac Karoliny.

Otwarte od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp 15 k. młodzież 10 k. 422

Drobne ogłoszenia.

A!A!A! Wykwintny gabinet, zegar, gramofon oraz różne meble z kilku pokojów sprzedam tanio. Szkolna № 23 stróż wskazuje. 306-12-12

Do sprzedania plac przy ulicy Warszawskiej. Wiadomość ul. Staro-Zarzewska № 45 w sklepie 798 3-2

Doswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od 7-8. 1545

Do sprzedania 12 morgów ziemi we wsi Janów, 5 worst od Łodzi. Blizsza wiadomość ulica Wileza 15 m. 5, Walenty Muzyński. 807-1

Do warszawskiej pracowni ubiorów dziecięcych potrzebna zaraz zdolna panna. Srednia 33, m. 22. 767-3-2

Do wynajęcia dwa pokoje. Wiadomość w mleczarni. Potrkowska 84 809-3-1

Jest mieszkanie do wynajęcia na restaurację lub kantor — 5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia od 1 kwietnia. Spacerowa № 37. 749-6-2

Kawtarnia do sprzedania. Wiadomość w sklepie: Wilezwska № 158 774-3-2

Kupię żelazka do kwiatów. — Oferty w „Rozwoju“ pod „kwiaclarka“. 793-1-2

Miejsca kasyerki lub ekspedientki poszukuje osoba młoda. Oferty sub „Kasyerka“ w „Rozwoju“. 766-4-2

Magiel do sprzedania z powodu przeprowadzki. Ulica Piaszczna № 15 814-1

Magiel zaraz do sprzedania. Wiadomość Srednia № 72. 800-3-1

Mam do sprzedania sklepy kolonialne, galanteryjne, piwiarnie, kawiarnie Gubernatorska № 12 — 44 775-3-3

Nauczyciel z patentem udziela korepetycji i przyspasabia do średnich zakładów naukowych. Dowiedzieć się: Nawrot 1a, w magazynie mód 731-4-4

Od 1 go kwietnia do wynajęcia mieszkanie, 6 pokoi, wszelkie wygody. Nawrot 13, I piętro na prawo. 786-3-2

Potrzebna zdolna panna do szycia. Piotrkowska 32, Klingbell. 773-3sp5-1

Pokój duży ze wspólnym wejściem do wynajęcia. Składowa № 13 m. 15. 760-2-1

Poszukuję odpowiedniej posady. Poza dwuletnią praktyką znam dokładnie pracę administracyjną o kasowości pisma codziennego (gazety). Skończyłam kursy buchalteryjne. Mogę przyjąć miejsce kasyerki. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 768-1

Pracuję dotąd w jednym ze składów aptecznych na prowincyi jako kasyerka i ekspedientka. — Pragnę zamieszkać w Łodzi, poszukuję posady kasyerki. Wiadomość w admin „Rozwoju“. 769-81

Prowizor farmacji przyjmie zastępstwo w Łodzi lub na prowincyi w każdej chwili. Blizsza wiadomość lub oferty sub „Prowizor“ w „Rozwoju“ 778-2-2

Pokój duży, widny, umeblowany. Dłaza 19 m. 7 730 3-2

Potrzebne podręczne do kamizelki. Ulica Przejazd № 22. A. Grzybowski 791-3-2

Potrzebna paniątka zdolna do bluzek i uczeniec do kapeluszy. Benedykta 35 magazyn. 80483ci

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, władam językami polskim i rosyjskim. Przejazd 48, u Kolanowskiego 805-1

Potrzebna zaraz zdolna pracownica do pralni. Ulica Miłsza 33. 813-2-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Ciemna № 85, Piaski. 8124.1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Mikołajewska nr 35 w sklepie 765-3-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Długa nr 123. 764-3-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu otrzymania posady, zaraz. Wiadomość na miejscu, ulica Zakątna nr. 80. 810-1-1

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu wyjazdu. Włodzimierska nr. 44. Wiadomość w sklepie 799 3 2

Zaginęła duża swinia, dnia 28 stycznia. Łaskawego zaalazę uprasza się o odprowadzenie na ul. Fabryczną w Nowych Chojnach, do domu Ludwika Fszafryka 785-3 2

Zagubione dokumenty.

Antoni Miszczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Ramischa. 806-1

Bronisław Stefan Urbanski zagubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z m. Łodzi. 8043.1

J. M. Frenkiel zagubił dwa kwiaty kwaterunkowe za 1907/8 i 1908/9 r. 795-3-2

Józef Szalec zagubił kartę od książeczki legitymacyjnej, wydaną z fabryki Otto Goldamera 782-3-2

Walenty Boczek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grohmana. 802-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Józefa Wardy, wydaný z fabryki F. Keniga. 811-3-1

Zaginal bilet wojskowy na imię Michała Arapowa, wydany z 37 Ekaterynburskiego pułku piechoty w Łodzi. 801-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Stanisława Misiaka, wydany z fabryki Leopolda Kürsta. 808-1

Zaginęła karta od książki legitymacyjnej, wydana z fabryki Józefa Rychtera na imię Bolesława Mędrzaka. 781-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Antoniego i Aniell Krawczyk, wydany z fabryki Steiner-ta. 787-3-2

Zaginal paszport na imię Pawła Nawalnickiego, wydany z osady Lutomielsk 796-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Adama Przybyłowicza, wydany z fabr. Allarta 79732

Zaginal kwit od paszportu na imię Maryanny Kurowskiej, wydany z fabryki Hirsberga i Wilezyskiego. 794-3-2

Zaginal numer dorozzarski 605 Jozefowi Sygulskiemu. Proszę odnieść: ul. Brzeska № 4 m. 5 772-3-3

Zaginal paszport na imię Rejli Goldsztein, wydany z gminy Rosprza, pow. piotrkowskiego. 782-3-3

Zaginal paszport na imię Adama Kraszewskiego, wydany z Sobótki 751-3-3

Zaginal paszport na imię Roberta Grinaicha, wydany z gm. Wymysłów pow. łaski. 761-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Jana Józwiaka, wydany z fabryki R. Schulca. 754-3-3

Zaginal paszport na imię Ioka Blachsztein, wydany z gminy Osiek gub radomskiej. 752 3-2

Zaginal paszport na imię Józefa Krzymińskiego, wydany z gminy Brzeźno 767-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Aleksandra Konackiego, wydany z fabr. Allarta. 743-3-3

Teatr Polski

Cegielniana 63.
2309Jutro wieczorem
po cenach niższych

„RYSZARD III”

Tragedya W. Szekspira w 10 obrazach — Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI INSTYTUT

D^r S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie promieniami Roentgēna, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote

korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

TILLMANNOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

Budowy Konstrukcyi Żelaznych

Pruszków

Stacya Drogi Żel. Warsz.-Wied., g. Warszawska.

Fabryka blachy falistej

budowa konstrukcyi żelaznych i cynkownia.

Dachy z blachy falistej bez podkonstrukcyi i z podkonstrukcyą.

Zaluzje z blachy stalowej falistej oraz wszelkie do zaluzyi potrzebne materiały.

Kompletne budynki żelazne.

Przedstawiciel: KAROL SOMYA, Łódź, Piotrkowska 192.

385-12

Z powodu
zwinięcia

SKŁADU BŁAWATNEGO

№ II, PIOTRKOWSKA № II,

wyprzedaje się wszelkie towary

nizej cen kosztu.

405-3



Ulepszony palnik naftowo-żarowy — każdy może sam zastoso-
wać do każdej starej lampy — daje do 90 świec
światła, zastąpi więc 4 lampy a zużywa nafty
mniej, niż jedna stara lampka.
Wysył. za zalicz. poczt. komplet z
zapas. siatką za rb. 4 z przesyłką
Wincenty Jeżewski, Warszawa
15, ul. Żorawia 41. Hartowo
wesoły rab. t. 319-5-3

Jadąc przed 3-ma tygodniami z
ulicy Krótkiej przez Piotrkowską
do Bałut, zgubiłem

P I A N O
koloni Radogoszcz.

Uczciwy znalazca raczy od-
dać takowy za nagrodą 5 rubli
w redakcyi „Neue Lodzer Zel-
tung”, Piotrkowska 14. 403-3-2

Specjalista chorób skórnych
włosów, wenerycznych oraz
niemocy płciowej

D^r S. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elek-
trycznym światłem i masażem
wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilis.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.,
w niedziele od 9—3 Dla pań od
5—6 wiecz. 114r

D^r I. LIPSZYC

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45 294

D^r Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstancyńska № 11 m. 5.Przyjmuje od 11—12 rano i od
5—8 wiecz. codziennie. W nie-
dziele od g. 10—1 w południe.
1054r

Dr. med.

Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Gór-
nego Rynku).Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Do 10 rano i od 4—6^{1/2}. 2251r

Dr. Bronisław

Łuczycki

Andrzeja № 5. 327 12

Choroby nerwowe.

Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

D^r L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WE-
NERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCIO
WE (endoskop i cystoskop) I NIE-
MOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.

powrócił.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.,
panie od 5—6 po poł. 1120-r

D^r L. KLACZKIN

Konstancyńska 11.

Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3—5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9^{1/2} — 10^{1/2} r.
i od 4—6 pp. 541rBól głowy i Migrenę
natchemniast usuwa

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nie-
szkodliwy roślinny środek. Zą-
dać w aptekach i skl. aptecz-
tylko oryginalnych prosz-
ków po 10 k. szt. — Pudełko
120 k. Główn. skl. Tow. Akc.
L. Spies i Syn 276/r100

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i prakty-
ce w Klinikach Wiedeńskich, osiadł
w m. Łodzi, Krótka № 5.Choroby weneryczne, moczop-
łciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie
3^{1/2}—4^{1/2}; niedziele 9—1. 1489r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10^{1/2} rano i
od 4—8 po poł. W niedziele i
święta od g. 10—1. 507-d

Dr. Wacław Jasiński

powrócił.

PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro.

od 4—6.

Choroby dzieci. 2547

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Kawrot 1 (Piotrkowska 126)
Telefon 10.14.Chor. kobiece, Akuszerya
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłcioweLeczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano,
od 5—8^{1/2} wiecz. 469-rSpecjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowychPrzyjmuje codziennie od 8 — 1
w południe i od 4 — 8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9 — 2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

149r

DOM

349

w Kolużkach murowany piętrowy
z ogródkiem, dający dochodu 800
rb. rocznie, tanio do sprzedania.
Wiadomość w księgarni F. Gorola,
Piotrkowska 307 (Górny Rynek).

ZĘBY sztuczne od 75 k.

Plomby od 50 k.
na kauczuku, złocie —
bez wyjęcia korzeni. Plombowanie
złotem, srebrem, porcelaną. Wyj-
mowanie zębów bez bólu.Przeróbka i reparacje na pocze-
kaniu. Lekt.-dent. S. LIPOWSKI,
Piotrkowska 92. 381r

OSTRZEŻENIE.

Weksel in blanco na rb. 50, wy-
dany przez Leonarda Andrzejew-
skiego Stow. spożywczo-robot-
ników chrześcijańskich pod firmą
„Szczęść Boże” — jest nieważny.
Ostrzega się przed nabraniem
L. Andrzejewski.

Rokicińska Szosa 41. 410-3

AKUSZERYA

M. Radziszewska

przyjmuje panie spodziewające
się słabości. Szczepienie ospy.
Udziałem porad. Dyskrecya za-
pewniona. Cegielniana 74 m. 29.

AKUSZERYA

S. Milewska

przyjmuje zamówienia pań, spo-
dziewających się słabości; również
u siebie Najściślejsza dyskre-
cya Konstancyńska 49, m. 16.
402-3-2